

Hryciuk, Grzegorz

"Sowietci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941", Albin Głowacki, Łódź 1997 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/4, 206-212

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Albin Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1997, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 696

Mimo pojawienia się w ostatnich latach licznych publikacji na temat stosunków polsko-radzieckich podczas II wojny światowej stan badań nad losami ludności polskiej na kresach wschodnich pod pierwszą okupacją radziecką był do niedawna niezadowalający. Wynikało to między innymi z faktu, że wcześniejsze prace historyków emigracyjnych i krajowych odwoływały się niemal wyłącznie do — wprawdzie bogatej, niemniej jednostronnej — bazy źródłowej proveniencji polskiej.

Dzięki udostępnieniu części archiwów w Rosji, na Białorusi i Ukrainie pojawiła się wreszcie możliwość skonfrontowania informacji zawartych w ujawnianej stopniowo dokumentacji władz radzieckich z dotychczasową wizją wydarzeń. Doprowadziło to do istotnego uzupełnienia, a nawet przewartościowania wielu — wydawałoby się — ugruntowanych oraz niepodważalnych sądów i opinii.

Ambitną próbę nakreślenia polityki okupanta radzieckiego wobec Polaków w latach 1939-1941 na podstawie archiwaliów poradzieckich oraz polskich podjął łódzki historyk Albin Głowacki. Na przełomie 1997 i 1998 r. ukazała się — w symbolicznym nakładzie 165 egzemplarzy — obszerna monografia *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*. Autor, którego zainteresowania badawcze już od lat koncentrują się na problemach związanych z dziejami Polaków na Wschodzie i relacjami polsko-radzieckimi, przeprowadził dogłębną kwerendę w archiwach moskiewskich. Rezultaty swoich poszukiwań i badań już od 1992 r. prezentował w trakcie spotkań i konferencji historyków oraz na łamach periodyków naukowych. Kolejne publikacje A. Głowackiego zawierały szereg oryginalnych i ważkich ustaleń. W 1994 r. wziął m.in. udział w dyskusji na temat oceny strat polskich poniesionych w wyniku represji radzieckich — masowych deportacji — skłaniając się do weryfikacji i obniżenia liczb powszechnie funkcjonujących w literaturze przedmiotu.

W swojej najnowszej pracy A. Głowacki obszernie wykorzystał źródła radzieckie: materiały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy i Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi oraz komitetów obwodowych partii komunistycznej, zgromadzone w Rosyjskim Centrum Przechowywania i Studiowania Dokumentów Historii Najnowszej, a także „unikatowe przekazy źródłowe, dotyczące kształtowania polityki represji wobec Polaków” (dokumentacja NKWD) przechowywane w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej i w Centrum Przechowywania Historyczno-Dokumentacyjnych Zbiorów.

Kwerenda w archiwach rosyjskich uzupełniona została poszukiwaniami w archiwach polskich, m.in. w Centralnym Archiwum Wojskowym (pozyskane przez wojskową komisję archiwalną dokumenty radzieckie), Archiwum Akt Nowych, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego. Szczególnie interesujące i wartościowe okazały się zgromadzone w Archiwum Wschodnim Ośrodka „Karta” materiały pochodzące z Instytutu Hoovera (sprawozdania i zestawienia tysięcy relacji) charakteryzujące politykę i działania władz radzieckich, zwłaszcza w pierwszych miesiącach okupacji.

Autor przeprowadził także szczegółową kwerendę 30 tytułów prasowych z lat 1939-1941 oraz sięgnął do wielu przechowywanych w Archiwum Komisji Historycznej Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi lub opublikowanych wspomnień i relacji świadków oraz ofiar represji radzieckich.

Zasadniczym zadaniem, które postawił przed sobą A. Głowacki, było przedstawienie „głównych celów, metod i treści polityki władz sowieckich wobec Polaków, zamieszkujących od jesieni 1939 r. do lata 1941 r. na zaanektowanych przez ZSRS ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej”. Mimo istnienia elementów wspólnych w polityce wobec wszystkich grup narodowościowych na kresach Autor skupił się wyłącznie na Polakach, jako że traktowanie ludności polskiej przez władze okupacyjne odbiegało *in minus* od ich podejścia wobec Ukraińców, Białorusinów, czy Żydów. Polacy uznawani byli za żywioł reakcyjny, element destabilizacyjny, szczególnie niebezpieczny dla trwałego zjednoczenia i sowietyzacji zajętych we wrześniu 1939 r. ziem.

Polityka radziecka na kresach wschodnich sprowadzała się — zdaniem Autora — „do narzucenia przemocą zmian ustrojowych (społeczno-gospodarczych, polityczno-kulturalnych)”, a więc sowietyzacji życia „politycznego, społecznego i gospodarczego” oraz do próby przeobrażenia tamtejszej ludności, w tym również Polaków, w ludzi radzieckich, „czyli sowietyzacji sfery duchowej”. Podstawowym narzędziem przekształceń był terror i wspomagająca go „wszechogarniająca propaganda komunistyczna”.

Tym założeniom autorskim konsekwentnie została podporządkowana konstrukcja pracy. Rozdział pierwszy zawiera charakterystykę pierwszych miesięcy okupacji radzieckiej, mechanizmu inkorporacji oraz podstawowych przekształceń prowadzących do unifikacji ustrojowej — politycznej i społeczno-ekonomicznej ziem wschodnich Polski z resztą Związku Radzieckiego. Dwie kolejne części pracy poświęcone zostały nakreśleniu obrazu represji radzieckich wobec jeńców wojennych i ludności cywilnej (aresztowania, masowe deportacje) w latach 1939-1941. W rozdziale IV i V zawarta jest charakterystyka procesów i metod indoktrynacji oraz „reedukacji” ideologicznej, swoistej „pieriekowki dusz” społeczeństwa na kresach wschodnich. Szczególną uwagę poświęcił Autor przemianom w dziedzinie szkolnictwa oraz polityce kulturalnej okupanta.

Uzupełnieniem pracy są 4 mapki obrazujące działania wojenne we wrześniu 1939 r. we wschodniej Polsce, przebieg radziecko-niemieckich linii demarkacyjnych, rozmieszczenie obozów dla polskich jeńców wojennych oraz rejony zesłań polskich osadników (szkoda, że zabrakło takich mapek w odniesieniu do kolejnych fal deportacyjnych). Do pracy dołączonych jest 8 aneksów zawierających w układzie tabelarycznym informacje o zapelnieniu więzień na kresach od marca do czerwca 1941 r., przebiegu ewakuacji i mordów na więźniach w czerwcu 1941 r., wykaz gazet polskojęzycznych wydawanych przez okupanta radzieckiego w latach 1939-1941 oraz wykaz państwowych muzeów i galerii powstałych w latach 1939-1941 na terenach tzw. Ukrainy Zachodniej.

A. Głowacki po dokładnej, niekiedy wręcz drobiazgowej analizie najważniejszych elementów polityki radzieckiej wobec Polaków dochodzi do wniosku (s. 618), że polityka Kremla „w znacznej mierze była (...) funkcją stosunków sowiecko-niemieckich, określonych w układach z jesieni 1939 r. i przechodziła ewolucję wraz z nieuchronnym zbliżaniem się konfrontacji zbrojnej obu uczestników IV rozbioru Rzeczypospolitej”, była też jednocześnie „kontynuacją (z różnym natężeniem) represyjnego kursu wobec Polaków, jaki prowadzony był w ZSRS przez stalinowski reżim w okresie międzywojennym”. Autor uznaje więc, że polityka radziecka miała wyraźne ostrze antypolskie, choć dostrzega, że jeden z jej najistotniejszych elementów — „aresztowania nie miały (...) odgórnie zarządzanego, wyraźnego charakteru narodowego, lecz powszechny wydzwitek klasowo-polityczny” (s. 279). Antypolskość przejawiała się w niedopuszczaniu do istnienia jakichkolwiek form autonomii narodowej” pomimo zachowania polskojęzycznego szkolnictwa, prasy, wydawnictw czy teatrów. Celem władz radzieckich miała być „ostateczna depolonizacja” kresów wschodnich.

Trudno jest jednak zgodzić się z takim wnioskiem, jeśli nie weźmie się pod uwagę, na ile polityka radziecka wobec Polaków mieściła się w pewnych „normach”, a na ile odbiegała od zasad radzieckiej polityki narodowościowej w tym okresie. Porównując kurs okupanta wobec Polaków na kresach Rzeczypospolitej do traktowania ludności polskiej na Ukrainie i Białorusi w drugiej połowie lat 30. i uwzględniając zmianę polityki radzieckiej w sferze kulturalnej na przełomie 1940 i 1941 r., opinia Autora wydaje się nie w pełni uprawniona.

Interesująca jest próba bilansu represji radzieckich, którymi dotknięte zostało społeczeństwo kresów wschodnich, w tym Polacy. Zweryfikowane przez Autora dane nadal jednak wskazują na przewagę ludności polskiej wśród aresztowanych czy zesłanych, a zwłaszcza wśród zabitych i zamordowanych w 1939 i 1940 r.

Politykę radziecką wobec ludności polskiej cechował swoisty pragmatyzm. A. Głowacki wyróżnia w niej kilka etapów. Pierwszy, przejściowy — do grudnia 1939 r., charakteryzował się chaotycznym i niekonsekwentnym, ale względnie łagodnym podejściem do Polaków. Drugi etap, trwający od grudnia 1939 do lipca 1940 r., wyróżniał się zaostrzeniem reżimu oraz zastosowaniem — już przez władze cywilne — uporządkowanego, planowego terroru i masowych represji. Trzeci — trwający od sierpnia 1940 do czerwca 1941 r. — świadczył o „pewnym zelżeniu kursu władz wobec ocalałych na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polaków. Towarzystwo temu wzmożenie działań indoktrynacyjnych oraz próby pozyskania wpływów wśród miejscowej ludności. Wyrażało się to m.in. w częściowej liberalizacji polityki kulturalnej”.

Godna odnotowania powściągliwość Autora w ferowaniu ocen i stawianiu hipotez zdecydowała być może o tym, że — zdaniem recenzenta — zabrakło szerszego odniesienia się do sygnalizowanej przez A. Głowackiego kwestii reorientacji — liberalizacji polityki radzieckiej wobec Polaków, zapoczątkowanej latem 1940 r. Zbyt zdawkowe wydaje się potraktowanie obszernej uchwały KC KP(b)U w sprawie nadużyć dokonywanych w obwodzie lwowskim przez lokalną administrację i organy milicji. Czy nie należałoby potraktować jej jako sygnału — przekazanego przecież aż do szczebla komitetów rejonowych na tzw. Ukrainie Zachodniej — złagodzenia kursu wobec ludności polskiej? Zdają się za tym przemawiać niedostępne jeszcze dla Autora w chwili oddawania pracy do druku dane, wskazujące na znaczne osłabienie represji antypolskich (aresztowania) na przełomie 1940 i 1941 r.¹ Dziwi też w tym kontekście, mimo że Autor znał tekst S. G. Filippowa o działalności organów WKP(b) w zachodnich obwodach ukraińskiej i białoruskiej SRR, pominięcie informacji o znamiennej depeszy wysłanej 3 VII 1940 r. przez Stalina (kilka dni po spotkaniu z W. Wasilewską) do L. Hryszczuka — I sekretarza lwowskiego obkomu KP(b)U, w której nakazywano bezzwłoczne „zlikwidowanie (...) przegięć” i zastosowanie środków zmierzających „do ustanowienia braterskich stosunków między polskimi i ukraińskimi pracującymi”². Zbyt mało uwagi chyba poświęcono zagadnieniu rzeczywistej roli i rangi obchodów mickiewiczowskich. Jak tłumaczyć np. wzniesienie okrzyków na cześć narodu polskiego przez delegatów z Moskwy, transmisję radiową tych uroczystości przez rozgłośnię lwowską, przygotowania do utworzenia gabinetu A. Mickiewicza w Bibliotece Akademii Nauk we Lwowie (Ossolineum), czy wreszcie plany nakręcenia filmu fabularnego o A. Mickiewiczu przez kinematografię radziecką?³

¹ O. A. Gorłanow, A. B. Roginskij, *Ob ariestach w zapadnich oblastiach Bielorusii i Ukrainy w 1939-1941 gg.*, w: *Istoričeskie sborniki „Miemoriała”*, wyp. 1: *Riepriesii protiv polakow i polskich graždan*, Moskwa 1997, s. 88.

² S. G. Filippow, *Diejatielnost' organow WKP(b) w zapadnych oblastiach Bielorusii i Ukrainy w 1939-1941 g.g.*, w: *ibidem*, s. 55.

³ „Czerwony Sztandar” (dalej: Cz. Szt.), 24 XI 1940, nr 358; 26 XI 1940, nr 359, 15 I 1941, nr 12; Lwowska Naukowa Biblioteka NAN Ukrainy (dalej: LNB), sygn. f.9, o/n 1104, k. 12, 297.

Choć imponuje lista wykorzystanej przez Autora literatury przedmiotu oraz wydawnictw źródłowych, to jednak zabrakło w niej kilku — dość istotnych — publikacji dokumentarnych i wspomnień⁴. Pominięte zostało także opracowanie, prezentujące po raz pierwszy w tak szerokim zakresie i próbujące odnieść się do wyników badań historyków rosyjskich na temat masowych deportacji radzieckich w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu. Przydatnymi pozycjami byłyby zapewne praca B. Fijałkowskiej o Borejszy i Różańskim oraz zbiór artykułów o lwowskim środowisku akademickim i naukowym w latach II wojny światowej⁵.

Lektura równie obszernego, co zajmującego studium skłania do sformułowania kilku uwag o charakterze bądź dyskusyjnym bądź uzupełniającym lub weryfikującym pewne ustalenia Autora.

Poważne wątpliwości budzi przyjęcie za P. Eberhardtem liczby 5,4 mln Polaków na kresach wschodnich w 1939 r. (s. 14-15). P. Eberhardt konsekwentnie posługuje się kryterium językowym, a należałoby tutaj — przynajmniej dla weryfikacji danych — przytoczyć dane oparte na kryterium wyznania (częściej zresztą stosowanym przy analizach stosunków narodowościowych na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej). Przyjęcie tego kryterium zmuszałoby do oszacowania liczby Polaków na niższym niemal o milion poziomie⁶.

Wbrew temu, co pisze A. Głowacki (s. 79, 83), radzieckie dowody tożsamości wydawane od marca 1940 r. na okupowanych przez ZSRR ziemiach polskich od początku były wystawiane na 5, a nie na 3 lata⁷. Zbyt arbitralna i odległa od rzeczywistości, przynajmniej w świetle niektórych wspomnień i relacji, jest zarazem opinia Autora, że wszystkie osoby, którym nie wydano paszportów lub paszporty z tzw. paragrafami „w praktyce zostały przymusowo wywiezione w głąb ZSRR” (s. 82).

A. Głowacki odnotowuje poczynania władz radzieckich z wiosny 1940 r. zmierzające do lepszego zaopatrzenia stolic Ukrainy i Białorusi Zachodniej w artykuły spożywcze i konsumpcyjne, stwierdzając fiasko tych starań (s. 146-147). W przypadku Lwowa przedsięwzięcia te dały na przekór temu, co pisze Autor, niezłe rezultaty. Wprawdzie zaopatrzenie w artykuły spożywcze było gorsze niż przed wojną, jednak Lwów w dość zgodnej opinii wielu jego mieszkańców oraz np. niemieckich władz okupacyjnych (w 1941 r.) stał się prawdziwym „oknem wystawowym” bolszewizmu na Zachód. Miarą uprzywilejowanej sytuacji lwowian był

⁴ *Kulturne žyttia w Ukraini. Zachidni zemli. Dokumenty i materiały*, t. 1, 1939-1953, Kyjw 1995; *Organy gosudarstwiennoj biezopasnosti SSSR w Wielikoj otieczestwiennoj wojnie. Sbornik dokumentow*, 1.1: *Nakanunie*, kn. 1 (nojabr' 1938 g.-diekabr' 1940 g.); kn. 2 (1 janwaria-21 ijunia 1941 g.) Moskwa 1995; *Z ziemi sowieckiej—z domu niewoli. Relacje, raporty, sprawozdania z londyńskiego archiwum prof. Stanisława Kota*, wybór i oprac. J. Gmitruk, Z. Hemmerling, J. Sałkowski, Warszawa 1995; W. Gomułka, *Pamiętniki*, red. nauk. A. Werblan, 1.1-2, Warszawa 1994; J. Łopuszański, *Moje lwowskie wspomnienia więzienne*, Wrocław 1992; H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, Londyn 1992; T. Mańkowski, *Ossolineum pod rządami sowieckimi*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, Wrocław 1992, z. 1; I. Swarnyk, *Małowodomi storinki z istoriji „zolatocho weresnia”*, „Ukrajnińskij Archeograficznyj Szczoricznik”, Kyjw 1992, wyp. 1; B. Winklowska, *Boy we Lwowie 1939-1941. Antologia tekstów o pobycie Tadeusza Żeleńskiego (Boya) we Lwowie w opracowaniu B. Winklowej*, Warszawa 1992.

S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994; *Lwowskie środowisko naukowe w latach 1939-1945*, Warszawa 1991; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.

⁶ *Mały rocznik statystyczny Polski. Wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1941, s. 9.

⁷ W P Popow, *Pasportnaja sistema w SSSR (1932-1976 gg.). Okonczanije*, „Socjologiczeskije Issledowanija”, 1995, nr 9, s. 3.

fakt, że w przeżywającej coraz większe trudności zaopatrzeniowe „radzieckiej ojczyźnie” można było we Lwowie wiosną 1941 r. np. kupić cukier bez kolejki i w każdej ilości⁸.

Nieuzasadniony jest chyba domysł Autora dotyczący propozycji Ł. Berii zamordowania 11 tys. spośród prawie 19 tys. osób przebywających w więzieniach na Ukrainie i Białorusi Zachodniej. A. Głowacki zestawiając to z informacją, że wśród więźniów było 11 tys. Polaków, uznaje, że propozycja szefa NKWD dotyczyła wyłącznie Polaków (s. 208-209). Biorąc pod uwagę jednak listy zamordowanych z Ukrainy, wśród których nie brakuje nazwisk ukraińskich oraz żydowskich, opinia ta wydaje się nietrafna. W notatce z 2 III 1940 r. jest bowiem mowa m.in. o członkach organizacji kontrewolucyjnych, a za wrogów władzy radzieckiej uznawani byli — o czym Autor sam wspomina — „bundowcy” i „undowcy”, czyli prócz polskich także żydowscy i ukraińscy (a zapewne i białoruscy) „nacjonałiści burżuazyjni”.

Choć Autor doskonale zna dokumentację radziecką dotyczącą wywózki „osadników”, niezbyt wiarygodna — zdaniem recenzenta — jest informacja o wywozie pewnych kategorii ludności miejskiej. Nieliczne wywozy (np. we Lwowie 142 osoby) dotknęły rodziny osadników i leśników (głównych ofiar deportacji). Zabrakło też próby ustosunkowania się przez A. Głowackiego do danych radzieckich na temat składu narodowościowego tego „kontyngentu” represjonowanych, a zwłaszcza kwestii zaskakująco wysokiego udziału w nim Ukraińców i Białorusinów.

Pewnych uzupełnień wymagają te fragmenty pracy, które dotyczą problemu uchodźców. Wizja ich wyjazdu do pracy ze Lwowa w styczniu 1940 r. (s. 371) jest nadto sielankowa. Kandydaci na radzieckich „gastarbeiterów” jechali wagonami towarowymi, nie przygotowanymi do przewozu ludzi zimą, brakowało w nich opału, wagonów nie podstawiano na czas, pociągi wyjeżdżały po wielogodzinnym oczekiwaniu na stacji. Może dobitniej należałoby podnieść fakt, że wśród ochotników wyjeżdżających w pierwszych miesiącach okupacji m.in. do Donbasu przeważali uchodźcy żydowscy. Ciężkie warunki bytowe na miejscu powodowały też, że — o czym Autor nie wspomina — znaczna część (według ocen radzieckich z 13 700 osób, które wyjechały ze Lwowa do Donbasu aż 85%) „bieżeńców” wróciła⁹.

A. Głowacki, opisując przebieg akcji deportacyjnych z ziem wschodnich w maju i czerwcu 1941 r. (s. 392-399), pominął dość istotną kwestię składu narodowościowego wywiezionych. Choć brak dokładnych danych, to jednak wiadomo, że wśród przymusowo wysiedlonych z tzw. Ukrainy Zachodniej przeważali Ukraińcy — rodziny represjonowanych lub ukrywających się „nacjonalistów ukraińskich”, natomiast jeśli chodzi o Litwę dostępne są obszernie spisy aresztowanych i deportowanych z 1941 r., które pozwoliłyby na dokonanie wstępnych szacunków¹⁰.

Omawiając masowe przesiedlenia ludności ze strefy przygranicznej, należałoby chyba jednak jeszcze raz wspomnieć o akcji paszportyzacyjnej. Dowody tożsamości z tzw. paragrafami otrzymywali bowiem nie tylko uchodźcy, ale we Lwowie np. osoby o „niewłaściwym”

⁸ Derżawnyj Archiw Lwiwśkojji Oblasti (dalej: DALO), sygn. f. R-35, op.2, s. 67, k. 57; Dział Rękopisów Biblioteki ŻN im. Ossolińskich (dalej: BOss.), sygn. 16709/II, J. Rogowski, *W czerwonym Lwowie. Wspomnienia z czasów wojny i okupacji 1939-1941*, k. 197, 239; H. Steinhaus, op. cit., s. 181, 189; *W przededniu Nowego Jutra. Z dziejów polsko-ukraińskiej doli (1939-1942)*, Warszawa 1943, s. 14; *Zachidnia Ukrajina pid bolszewykamy IX.1939-VI.1941*. Zbimyk za red. M. Rudnyćkoj i Nju Jork 1958, s. 299.

⁹ BOss., sygn. 16533/II, k. 19; DALO, sygn. f. R-221, op.1, s. 219, k. 61, 297.

¹⁰ *Organy...*, t. 1, kn. 2, s. 147-148, 154-156; *Lietuvos gyventoju genocidas, I tomas 1939-1941*. Leidiną parengė: B. Burauskaitė, M. Pilkiene, V Radusis, V Vosylūtė, Vilnius 1992, s. 805. Zob. recenzję A. Srebrakowskiego z tego tomu: „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1997, nr 1, s. 244-249.

pochodzeniu społecznym. Konieczność opuszczenia przez takie osoby miast „reżymnych”, czy pasa pogranicznego uznawana była nawet przez Polaków za „łagodniejszą formę wywózek”¹¹.

W rozdziale dotyczącym funkcjonowania propagandy radzieckiej zabrakło informacji o zmianach profilu publikacji na łamach prasy oraz polskojęzycznych audycji radiowych we Lwowie. Tymczasem sprawy działalności „Czerwonego Sztandaru”, poprawy stylu artykułów, poszerzenia grona autorów i zakresu poruszanej problematyki czy zwiększenia liczby audycji radiowych w języku polskim były tematem obrad biura lwowskiego obkomu KP(b)U we wrześniu i październiku 1940 r.¹²

Uzupełnić można byłoby zamieszczoną przez Autora w przyp. 94 na s. 55 informację o „daniu odprawy oberpogromszczykowi Różopolskiemu” na wiecu na Politechnice Lwowskiej. Podczas wiecu w październiku 1939 r. zostali dotkliwie pobici 4 studenci Polacy — sympatycy endecji: Jan Płonczak, Henryk Różanopolski (Różopolski?), Stanisław Piekarski, Józef Obrodzki. Jeden z nich — S. Piekarski znalazł się później na liście więźniów zamordowanych wiosną 1940 r.¹³

A. Głowacki, omawiając akcję masowych aresztowań przeprowadzonych w grudniu 1939 r. na „Ukrainie Zachodniej”, w przypisie na s. 277 wspomina m.in. o pojawiającym się, fantastycznym — jak twierdzi — sposobie wyjaśnienia motywów tej masowej akcji represyjnej (przygotowania do powstania). Zgadzać się z opinią Autora, nie sposób jednak nie dodać, iż od listopada 1939 r. do maja 1940 r. we Lwowie powszechnie oczekiwano jakiejś zbrojnej akcji polskiej¹⁴. Czy nie był to element prowokacji radzieckich władz bezpieczeństwa, jak na razie nie udało się ustalić.

Pewnych uściśleń wymaga również kwestia powołania i funkcjonowania Funduszu Pomocy Inteligencji byłej Zachodniej Ukrainy przy Prezydium Rady Najwyższej USRR (s. 524-525). Fundusz ten i jego działalność otoczone były bowiem, o czym Autor nie pisze, tajemnicą. Decyzje dotyczące uhonorowania poszczególnych osób przechowywano w „teczce specjalnej”. Początkowo Fundusz miał wspomagać (zjednywać) wyłącznie wybitnych twórców i naukowców ukraińskich. Dość powiedzieć, że wśród osób, które w grudniu 1939 r. miały otrzymać bezzwrotną zapomogę w wysokości 10 tys. rubli nie było nawet Wandy Wasilewskiej (jej nazwisko zostało skreślone). Polacy (w tym W. Wasilewska, a także K. Bartel czy T. Boy-Żeleński) znaleźli się na kolejnej liście „pomocy pieniężnej”, która została zatwierdzona przez Biuro Polityczne KC KP(b)U dopiero 2 XI 1940 r.¹⁵

Na marginesie opinii Autora o stosunkowo „łagodnej” polityce władz okupacyjnych wobec Kościoła katolickiego, w której odwoływano się przede wszystkim do instrumentów fiskalnych w celu nękania oraz ograniczania jego działalności, warto dodać, że jesienią 1939 r. „hurrarewolucyjne” poczynania władz lokalnych, próbujących np. zajmować budynki plebanii, hamowane były przez Biuro Polityczne KC KP(b)U. Przyjęło ono — po zaburzeniach i demonstracjach wiernych w Stryju, Stanisławowie i Kołomyży — 19 XI 1939 r. ściśle tajną uchwałę

¹¹ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Materiały S. Kota, sygn. 97, k. 63-64, 168, 171; BOss., sygn. 16709/II, J. Rogowski, op. cit., k. 119.

¹² DALO, sygn. f. P-3, op.1, s. 9, k. 52-53, 183-185.

¹³ Centralny Derżawnyj Istorycznyj ArchiwUkrajiny uLwowie, sygn. f-859, op.1, s. 7, k. 41; *Listy katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie*, Warszawa 1994, s. 72; Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*, Wrocław 1992, s. 267.

¹⁴ BOss., sygn. 16603/II, k. 5; sygn. 16709/II, J. Rogowski, op. cit., k. 77.

¹⁵ Centralnyj Derżawnyj Archiv Hromadśkich Objednań Ukrajiny, sygn. F.1, op.16, s. 18, k. 46-47, s. 20, k. 175-182, s. 21, k. 2-34, k. 97-114.

zakazującą przejmowania jakichkolwiek pomieszczeń kościelnych, nie mówiąc już o samych świątyniach bez zgody Prezydium Rady Najwyższej USRR oraz KC KP(b)U¹⁶.

Wbrew temu, co pisze Autor na s. 461 (przecząc zresztą sobie na s. 473), Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie nie działało pod okupacją radziecką; teza o propolskiej postawie inteligencji ukraińskiej, białoruskiej czy litewskiej jest z gruntu fałszywa (s. 459); dyrektor Instytutu Politechnicznego M. Sadowśkyj nie został usunięty ze swojego stanowiska wiosną 1941 r., a jeszcze zimą (18 I 1941 r.) (s. 462), tak samo jak J. Borejsza nie odszedł z kierownictwa „Ossolineum” (Biblioteki Akademii Nauk) wiosną 1940 r. (s. 556), a już w styczniu-lutym 1940 r.; Instytut Rolniczy, który miał powstać we Lwowie, aż do 1941 r. nie usamodzielniał się (odpowiedni wydział pozostał w strukturach Politechniki) (s. 465), ukraińskie pismo społeczno-literackie nie nosiło nazwy „Noweły i mystectwa” (s. 492), jak pierwotnie przewidywano (i jak podaje Autor), a „Literatura i mystectwa”. Decyzja o jego wydawaniu zapadła już 9 I 1940 r., tak więc nieprawdziwy jest domysł, że było ono odpowiedzią na powołanie polskojęzycznego „Almanachu Literackiego”.

Zgodnie z recenzenckim obowiązkiem należałoby sprostować jeszcze kilka drobnych błędów (korektorskich?): nie Uchnów (s. 37), ale oczywiście Uhnów, nie Sinawa (s. 102), lecz Sieniawa, nie Charytionow, ale Charytonow (s. 404), Brończyk (s. 524) to Kazimierz Brończyk znany literat lwowski, nie biblioteka „Stadionu” (s. 555), ale „Studionu”, Muzeum Etnograficzne we Lwowie mieścić się miało nie na Czarnieckiej (s. 662), lecz na ul. S. Czarnieckiego, redaktorem „Młodzieży Stalinowskiej” była nie H. Górską, ale S. Gruszkiewicz (s. 659).

Praca A. Głowackiego stanowi pierwszą całościową i tak udaną próbę ukazania polityki radzieckiej w stosunku do ludności polskiej również od strony jej twórców i realizatorów na podstawie wprowadzanych dopiero do obiegu naukowego (w znacznej mierze przez samego Autora pracy) archiwaliów radzieckich oraz wielu stosunkowo słabo znanych lub niemal nie wykorzystywanych materiałów polskich. Umożliwiło to zrekonstruowanie i zderzenie świata przedstawień — postulowanego, istniejącego jedynie na kartach zarządzeń radzieckich ze światem rzeczywistym. Pionierskie studium A. Głowackiego zawiera wiele nowego materiału faktograficznego, pozwala na zakwestionowanie niektórych ocen oraz na zweryfikowanie szeregu ustaleń czy sądów do tej pory hipotetycznych.

Należy wyrazić nadzieję, że ta znakomita, napisana z prawdziwą pasją, wypełniająca istotną lukę w badaniach nad najnowszą historią Polski i tak potrzebna praca, uzupełniona wynikami dalszych kwerend Autora w archiwach m.in. ukraińskich ukaże się niebawem ponownie w nakładzie znacznie już wyższym od pierwszego — iście bibliofilskiego.

Grzegorz Hryciuk
Wrocław

Małgorzata Giżejewska, *Polacy na Kołymie 1940-1943*, Warszawa 1997, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, ss. 269

W okresie władzy sowieckiej dorzecze rzeki Kołymy zyskało sobie ponurą sławę. Miejsce to, obfitujące w złoto, platynę oraz inne bogactwa naturalne, zamieniono w latach 30. XX w. w jeden wielki obóz pracy przymusowej. W 1941r. na Kołymie pracowało już ponad 170 tys.

¹⁶ Ibidem, s. 18, k. 42-45.